

POLSKI UNIWERSYTET NA OBCZYŻNIE
W LONDYNIE

ZESZYTY NAUKOWE

SERIA TRZECIA, NR 3, 2015

TOM URBANIAK

CAPE BRETON UNIVERSITY
SYDNEY, NOWA SZKOCJA, KANADA

KRZEWIENIE POLSKIEJ KULTURY I JĘZYKA JAKO POWSZECHNY RUCH REWITALIZACJI I ROZWOJU

Czy jest możliwe, aby edukacja skoncentrowana na nauce praktycznej, a nie na nauce w tradycyjnej klasie, mogła przyczynić się do rewitalizacji wielopokoleniowej polskiej mniejszości narodowej? Na to pytanie postaram się odpowiedzieć w niniejszym referacie.

Polska społeczność wyspy Cape Breton w prowincji Nowa Szkocja w Kanadzie sięga korzeniami końca XIX i początku XX stulecia, osiedlając się w okolicach stalowni i kopalni węgla w małych skupiskach miejskich rejonu miasta Sydney. Jest jedną z najstarszych polskich wspólnot w tym kraju. Większość mieszkańców wyspy, którzy uważają się za spadkobierców polskiego dziedzictwa – w liczbie kilkuset, czyli około 1% ludności – jest drugim, trzecim i czwartym pokoleniem urodzonym w Kanadzie.

Niezależnie od utraty języka i wysokiego stopnia integracji z głównym nurtem społeczeństwa, jak również faktu, że polska społeczność stanowi mniejszość narodową, obecność Polaków na Cape Breton jest bardzo widoczna. Większość mieszkańców określiłaby ją jako społeczność pełną życia. Wydarzenia organizowane przez ludność polskiego pochodzenia są regularnie ogłaszane w miejscowych środkach masowego przekazu. Na tej wyspie znajduje się również jedyny na obszarze

kanadyjskich prowincji atlantyckich świetnie utrzymany polski kościół, niedawno odnowiony Dom Polski, działa polski chór, zespół folklorystyczny, teatr przy kolacji (*dinner theatre*), organizowane są kursy języka polskiego.

W studium porównawczym na temat polskich społeczności z okolic Sydney, w prowincji Nowa Szkocja, oraz w miejscowości Arvida, w prowincji Quebec¹, jedno z moich pytań dotyczyło przyczyn, które sprawiły, że społeczność polska w Sydney przetrwała pomimo zapoczątkowanego w 1960 roku i trwającego do lat 90. całkowitego upadku tamtejszego przemysłu ciężkiego, długotrwałego wysokiego bezrobocia oraz dużo wyższej emigracji ludności z Sydney aniżeli z Arvidy, gdzie liczba polskiej ludności była taka sama jak w Sydney, ale obecnie polska wspólnota nie istnieje. Częścią moich konkluzji było to, że istnienie obiektów o polskiej nazwie, takich jak kościół czy Dom Polski w Cape Breton, przyczyniło się do utrzymania spójności polskiej wspólnoty. Co więcej, polscy imigranci to jedna z grup, które położyły podwaliny pod kulturowo zróżnicowaną społeczność (Whitney Pier), co pomogło w ukształtowaniu się specyficznego charakteru Cape Breton.

Niemniej w okresie ostatnich pięciu lat polska wspólnota na wspomnianej wyspie stanęła w obliczu poważnego zagrożenia. Dom Polski tracił dochody i stopniowo ulegał zniszczeniu, co doprowadziło do tego, że urzędnicy miejscy wydali nakaz przeprowadzenia remontu, co okazało się bardzo kosztowne. Na domiar złego, prawie wszystkie oszczędności kościoła – w wysokości 92 000 dolarów – zostały przejęte przez diecezję Antigonish na wypłacenie odszkodowania ofiarom wykorzystywania seksualnego przez księży w innych parafiach diecezji. Mimo że parafianie pokryli te straty i nadal opłacali rachunki, nowy biskup (jego poprzednik zrezygnował ze stanowiska, kiedy został aresztowany za posiadanie pornografii dziecięcej) w styczniu 2012 roku ogłosił zamiar zamknięcia stuletniego, zabytkowego kościoła oraz poddania majątku likwidacji. Jego część stanowiło nowe probostwo zbudowane przez parafian w 2007 roku w nadziei na sprowadzenie polskiego księdza. Biskup jednak był zdania, że nie ma takiej potrzeby, ponieważ wszyscy parafianie mówią po angielsku. Utrzymywał, że specyfika polskich zwyczajów nie jest dla niego argumentem, ponieważ kultura powinna być odseparowana od wiary², i odmówił sprowadzenia księdza mówiącego po polsku.

Stojąc w obliczu kryzysu, polska społeczność w Cape Breton postanowiła stawić czoła zaisntniałej sytuacji poprzez zastosowanie metody praktycznej edukacji dla dorosłych opartej na konkretnych działaniach, która zyskała popularność w latach

¹ T. Urbaniak, *The Survival of Polish Communities in Small Canadian Industrial Cities: A Comparative Study of Arvida, Quebec, and Sydney, Nova Scotia*, „Polish American Studies”, Autumn 2012, vol. 69, no. 2, s. 59–77.

² Zob. Letter from Bishop Brian Dunn to Father Paul Murphy and parishioners of St. Mary's Polish Parish, 21 III 2012, strona internetowa: Stmaryspolishchurch.ca/letterfromdunn.html.

1920–1950 pod nazwą Ruchu Antygonijskiego (Antigonish Movement)³. Ta metoda powszechnej edukacji kształcenia się bazuje na następujących założeniach:

- uniwersytet musi być aktywnym uczestnikiem rozwijania ruchu społecznego od podstaw, ale w taki sposób, aby nie było wyraźnej różnicy pomiędzy „nauczycielami” a „uczniami”;
- grupy dyskusyjne i koncentrujące się na rozwiązywaniu problemów powinny czerpać ze źródeł twórczego potencjału danej społeczności;
- grupy takie powinny przeprowadzać próby, wdrażać konkretne projekty i – o ile to konieczne – nowe struktury organizacyjne;
- edukacja musi być powszechnym ćwiczeniem, które wymaga ciągłego zaangażowania i dialogu z szeroką publicznością;
- nauka w klasie powinna polegać na zajęciach aktywnych, praktycznych i być z natury demokratyczna.

Bezpośrednie zagrożenie istnienia Domu Polskiego było pierwszym z serii kryzysów, które miały później nastąpić. Dzięki pomocy Uniwersytetu Cape Breton, przeprowadzono wywiady oraz dyskusje w grupach fokusowych, co w efekcie pozwoliło na sformułowanie nowego planu strategicznego dotyczącego Domu Polskiego, kładąc specjalny nacisk na jego ważną rolę jako miejsca szerzenia wiedzy o polskiej kulturze i polskich tradycjach. Oznaczało to organizowanie specjalnych wystaw, których ofiarodawcy eksponatów, jak również przewodnicy byliby członkami polskiej wspólnoty, wystawianie większej liczby przedstawień teatralnych przy kolacji o lokalnej tematyce polskiej, a także propagowanie wiedzy na temat historii samego Domu Polskiego, jak i organizacji, która jest jego właścicielem – Polskiego Towarzystwa Bratniej Pomocy im. Świętego Michała, działającego od 1909 roku.

Aby nowy plan mógł zostać zrealizowany, w proces edukacji należało wciągnąć decydentów. Członkowie Polskiego Towarzystwa Bratniej Pomocy chętnie zaakceptowali proponowany program działań, ale musieli wystąpić do Parlamentu Nowej Szkocji o wydanie specjalnego aktu prawnego zatwierdzającego poprawkę do 100-letniej ustawy o korporacjach, aby umożliwić członkostwo każdemu, kto jest zainteresowany językiem polskim i polską kulturą. Debata rządowa na ten temat i uwaga, jaką poświęciły jej media, odegrały ważną rolę w propagowaniu wiedzy o polskiej wspólnocie. W końcu 2011 roku parlament Nowej Szkocji zatwierdził pierwszą ustawę napisaną w języku polskim (i równocześnie w języku angielskim)⁴. Jako część procesu, Towarzystwo Bratniej Pomocy – przy stałym wsparciu ze strony personelu Uniwersytetu Cape Breton – zorganizowało specjalną prezentację dla członków

³ Por. np. M. M. Coady, *Masters of Their Own Destiny*, New York, 1938.

⁴ An Act Respecting the St. Michael's Polish Association and Benefit Society (2011), Revised Statutes of Nova Scotia.

Stałego Komitetu przy Parlamencie Nowej Szkocji do spraw Lokalnych i Prywatnych Projektów Ustaw na temat proponowanego planu strategicznego.

Grupy fokusowe, w których również brali udział decydenci i urzędnicy państwowi, pomogły Towarzystwu w zdobyciu wsparcia finansowego ze wszystkich szczebli rządowych, czyli miejskiego, prowincjonalnego i federalnego. Fundusz ten w połączeniu z dochodem pochodzącym ze społecznych zbiórek pieniężnych pozwolił na całkowite zmodernizowanie Domu Polskiego. Co więcej, Rada Miejska – Cape Breton Regional Municipality – przyznała budynkowi status zabytku, który w ten sposób stał się drugim z kolei ośrodkiem kulturalnym o takim stanie prawnym (pierwszy należy do miejscowej społeczności afrykańskiej) na tym obszarze. Również to wydarzenie stało się elementem edukacji środowiskowej obejmującej proces ustawodawczy Rady Miejskiej oraz samą uroczystość odsłonięcia tablicy.

Pomimo że polski kościół pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, istniejący od 1913 roku, ma status zabytku prowincjonalnego, w styczniu 2012 roku diecezja Antigonish podjęła decyzję o jego zamknięciu. W odpowiedzi środowisko polskie postanowiło zareagować w taki sam sposób jak w sprawie Domu Polskiego: przeprowadzić badania, a następnie wdrożyć plan i przeprowadzić kampanię edukacji środowiskowej. Dyskusje na ten temat toczyły się nawet w wynajętych autobusach wiozących członków polskiej wspólnoty na szeroko nagłośnioną dwugodziną pielgrzymkę do katedry w Antigonish, aby zademonstrować przed biskupem prężność polskiej społeczności. Podczas podróży w skoordynowany sposób rozważano elementy proponowanego trzyletniego parafialnego planu odnowy duchowej, organizacyjnej i kulturowej.

Program ten zakładał nie tylko wzmożone uświadamianie społeczeństwa, ale także kładł nacisk na zmobilizowanie członków wspólnoty do pogłębiania wiedzy o własnej kulturze. Okazją do zapoczątkowania tych inicjatyw miały być obchody stulecia polskiego kościoła w 2013 roku. Planowano przygotować wystawę, której inauguracja i zorganizowane z tej okazji przyjęcie byłyby transmitowane przez Radio CBC, dwie książki, 10-minutowy film dokumentalny, obszerną stroną internetową, konferencję – przy współpracy z Uniwersytetem Cape Breton – Kanadyjsko-Polskiego Instytutu Badawczego, wspólny koncert z udziałem znanych na całym świecie Men of the Deeps oraz spektakl teatralny przy kolacji „Odyseja polskich skarbów”, stanowiący adaptację książki o tym samym tytule, napisanej przez nowoszkockiego profesora Ala Baławydera. W przedstawieniu aktorami mieli być członkowie polskiego środowiska, którzy nigdy przedtem nie występowali na scenie.

Niestety, 29 listopada 2014 roku polski kościół pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny spłonął doszczętnie. Pożar, widziany przez większość mieszkańców Sydney, stał się dla nich szokiem. Przyczyną pojawienia się ognia był błąd popełniony

przez robotników remontujących dach. Na szczęście nikt nie został ranny. W niedługim czasie po tym wypadku rada parafialna podjęła decyzję o odbudowie świątyni. Większość kosztów pokryje firma ubezpieczeniowa. Parafia otrzymuje wyrazy poparcia i dotacje od wspólnot religijnych różnych wyznań oraz od darczyńców indywidualnych. Odbudowa kościoła rozpoczęła się 16 sierpnia 2015 roku.

Częścią konferencji Kanadyjsko-Polskiego Instytutu Badawczego, zorganizowanej przez miejscową wspólnotę polską przy współpracy z Uniwersytetem Cape Breton, było nawiązanie kontaktu z innymi środowiskami etniczno-kulturowymi w celu wypracowania wspólnej koncepcji propagowania ważnych miejsc i obiektów, przyjęcia ujednoczonego systemu rezerwacji ośrodków należących do poszczególnych wspólnot etnicznych oraz zdefiniowania jednolitego podejścia do zaznajamiania studentów zagranicznych z poszczególnymi grupami. Liczba studentów zagranicznych na Uniwersytecie Cape Breton wzrosła w sposób widoczny i wynosi obecnie ponad 800 osób.

Cała wspólnota polska zaangażowała się również w projektowanie oficjalnego polskiego tartanu. Na Cape Breton, gdzie większość mieszkańców jest szkockiego pochodzenia, wiele rodzin i organizacji projektuje własne tartany. W polskim zarówno wzory, jak i kolory miały przedstawiać ważne wydarzenia historyczne i odzwierciedlać rzeczywistość polskiej wspólnoty. Potrzeba było wielu powtórek i porad ze strony członków polskiego środowiska, aby wreszcie – w drodze głosowania – został wybrany końcowy projekt, który przedstawiono 3 maja 2014 roku. Choć może ma to znaczenie tylko symboliczne, cały ten proces był pouczającym doświadczeniem dla kolektywu i okazją do rozważań na temat tego, na czym polega wartość i znaczenie polskiego wkładu w ogólną strukturę Cape Breton. Wzór został naniesiony na towary pamiątkowe, a dochód z ich sprzedaży będzie przeznaczony na finansowanie programów szkoleniowych w zakresie kultury i języka polskiego.

Wszystko to przyczyniło się nie tylko do rozszerzania wiedzy i publicznego zaangażowania w sprawy polskich tradycji na wyspie, ale także doprowadziło do tego, że polski kościół nadal pozostaje otwarty.

Pomimo wielu pozytywnych zmian zainicjowanych przez polską wspólnotę na Cape Breton, asymilacja językowa w dalszym ciągu stanowi problem. Większość przedstawicieli trzeciego i czwartego pokolenia o polskim pochodzeniu utraciła ojczysty język. Pierwsza fala imigrantów dopingowała dzieci, aby mówiły po angielsku nawet w domu po to, aby nie pozbawiać ich szansy otrzymania dobrej pracy. We wcześniejszych latach osadnictwa panowała dyskryminacja i stereotypowy stosunek do polskiej mniejszości. Niektórzy zmienili nazwiska na angielsko brzmiące. Starsi ludzie pamiętają czasy swej młodości, kiedy bycie Polakiem nie zawsze napawało dumą.

W grupach badających podtrzymanie i odnowę polskiej społeczności dało się słyszeć, że utrata języka stała się dla nich źródłem wielkiego przygnębienia. Kiedy wspólnocie tej oznajmiono, że utrata języka ojczystego jest powodem planowanego zamknięcia polskiego kościoła, jedynego miejsca publicznego w regionie, w którym mówi się po polsku i podtrzymuje polskie zwyczaje, uznano, że nadszedł czas, aby przyrzeć się temu problemowi z większą uwagą. Powołano grupę badawczą Rady Duszpasterskiej w celu ustalenia, kim byliby potencjalni uczniowie kursu języka polskiego, jakie są ich oczekiwania oraz jakimi skutecznymi metodami posługują się rzecznicy ochrony języka ojczystego w innych grupach mniejszości narodowych.

Poczynając od roku 1840 do początków XX stulecia, język gaelicki (*Scottish Gaelic*) używany na Cape Breton przez imigrantów z rejonów górskich i wysp Szkocji był tak żywotny jak angielski. Pomimo tego dziś liczba osób, dla których jest on językiem ojczystym, spadła poniżej 700. Z tego powodu władze prowincji przyjęły za cel swej polityki rewitalizację tego języka. Niezależnie od tych działań propaguje ją również nowe pokolenie młodych aktywistów, którzy uważają, że język ten może służyć jako narzędzie autentycznego rozwoju Cape Breton.

Pracujący z podobnymi zespołami gaelickimi w Szkocji, miejscowi nauczyciele przyjęli kilka metod nauczania. Jedną z nich jest TIP (*total immersion plus*) – prowadzenie zajęć szkolnych wyłącznie w nauczonym języku, w tym wypadku bez użycia angielskiego, bez pisania i bez formalnej nauki gramatyki. Studenci uczą się za pomocą praktyki – tak jak dziecko, które poznaje mowę. Program ten został stworzony z myślą o tym, aby dopomóc rodzicom w przekazywaniu dzieciom języka ojczystego. Dorośli zapisują się na intensywny sześciotygodniowy kurs, w którego czasie powinni nabyć umiejętności pozwalające im na posługiwanie się językiem celtyckim przy wykonywaniu wielu codziennych zajęć.

Metoda ta została zmodyfikowana przez programy takie jak Ulpan, który stosuje ćwiczenia językowe polegające na wielokrotnym powtarzaniu (łącznie z gramatyką), oraz mniej intensywne wersje programu TIP. Zajęcia są prowadzone w czasie weekendów oraz całodziennych warsztatów. Jako przedstawiciele polskiej parafii mieliśmy spotkanie z gaelickimi nauczycielami, którzy wyrazili gotowość służenia nam jako doradcy (ja sam uczestniczyłem w dwóch weekendowych kursach języka celtyckiego dla początkujących oraz w szkoleniu wykorzystującym metodę TIP).

Zatrudniliśmy nauczycielkę, której rodzimym językiem jest polski (a która uczy zawodowo języka angielskiego jako drugiego), cieszącą się opinią instruktorki o dużej dozie cierpliwości i stosującej metodę stopniowego wzmacniania nabytych umiejętności. Rozpoczęliśmy od próbnego kursu oferowanego w soboty na przestrzeni sześciu tygodni. Stworzyliśmy także grupę analizującą komentarze i dzięki temu, że ten pilotażowy kurs się udał, teraz na stałe oferujemy kursy sześciotygodniowe dla początkujących i dla uczniów, którzy chcą rozwijać nabyte już umiejętności.

Są także prowadzone rozmowy na temat stworzenia polskiego harcerstwa na Cape Breton. Istnieje jednak obawa, czy pełny program harcerski miałby szanse powodzenia. Rozważa się zorganizowanie w początkowej fazie serii kursów kształcących młodych liderów. W ich ramach prowadzono by lekcje języka polskiego oraz pogadanki na temat tradycji kulturowych przekazywanych z pokolenia na pokolenie.

Wszystkie te starania dały początek wielu interesującym dyskusjom z politykami i specjalistami z zakresu rozwoju ekonomicznego regionu. Czy tego rodzaju metoda zbiorowego nauczania (biorąc pod uwagę wszystkie inicjatywy) na łonie naturalnego piękna okolic Cape Breton, połączona z legendarną gościnnością mieszkańców mogłaby przyczynić się do ekonomicznego rozwoju wyspy poprzez reklamowanie wycieczek z przewodnikami mówiącymi po polsku, w których programie znalazłoby się zwiedzanie historycznych dla zainteresowanych polską diasporą miejsc, oraz tworzenie nowych miejsc zatrudnienia wymagających znajomości języka polskiego i polskiej kultury?

Stojąc w obliczu kryzysu, polska wspólnota wyspy Cape Breton w Nowej Szkocji, będąca jedną z najstarszych polskich grup osadniczych w Kanadzie, sięgnęła po metodę powszechnego nauczania, zapożyczoną od słynnego nowoszkockiego Ruchu Antigonijskiego, opartą na grupach badawczych będących inicjatorami nowatorskich rozwiązań, na zaangażowaniu wielu ludzi oraz na kampanii informacyjnej w terenie. W odróżnieniu od wielu innych grup polskiej diaspory, społeczność w tym regionie nie ma nawet księdza polskiego pochodzenia. Aby podtrzymać dotychczasowe starania i zatrzymać stopniowe zamieranie polskich tradycji oraz ztracanie umiejętności posługiwania się językiem polskim, niezbędne byłoby zatrudnienie na pełen etat animatora lub koordynatora działań, który przeprowadziłby inwentaryzację zasobów wspólnoty (włącznie ze spisem osób biegle mówiących po polsku) i pomógłby jej w prowadzeniu nieustającego procesu samooceny i odnowy.

PODZIĘKOWANIE

Autor pragnie podziękować polskiej wspólnocie w Cape Breton za okazywaną mu przyjaźń oraz za udzielenie ważnych lekcji na temat polskiej tożsamości. Pani Ewie Wasilewskiej dziękuję za pomoc językową i tłumaczenie w czasie pracy nad ustawą w sprawie utworzenia i zarejestrowania Polskiego Towarzystwa Bratniej Pomocy im. Świętego Michała oraz w napisaniu powyższego referatu.

BIBLIOGRAFIA

AKTY PRAWNE

An Act Respecting the St. Michael's Polish Association and Benefit Society (2011), Revised Statutes of Nova Scotia.

OPRACOWANIA

Coady M. M., *Masters of Their Own Destiny*, New York, 1938.

Urbaniak T., *The Survival of Polish Communities in Small Canadian Industrial Cities: A Comparative Study of Arvida, Quebec, and Sydney, Nova Scotia*, „Polish American Studies”, Autumn 2012, vol. 69, no. 2.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

Letter from Bishop Brian Dunn to Father Paul Murphy and parishioners of St. Mary's Polish Parish, 21 III 2012, strona internetowa: Stmaryspolishchurch.ca/letterfromdunn.html.

TOM URBANIAK

LINGUISTIC AND CULTURAL REVITALISATION
IN A SMALL, LONGSTANDING POLONIA COMMUNITY:
LESSONS FOR ADVOCATES AND EDUCATORS

SUMMARY

Cape Breton Island, Nova Scotia, is home to one of Canada's oldest Polish communities. In the late 19th and early 20th centuries, Polish immigrants settled in most of the coal and steel towns of the region, joined by a smaller number of more recent arrivals. The centre of the region's Polonia is the multicultural neighbourhood of Whitney Pier, home to St. Mary's Polish Church and the Polish Village Hall, both of which are officially designated as heritage landmarks. Cape Breton's Polonia, although a relatively small minority of the region's population, maintains its identity and cohesiveness, despite the collapse of the coal and steel industries and the region's overall declining population and high unemployment.

This paper examines the processes of Polish-language loss and preservation over four generations. It also examines new learning methods and techniques presently being considered as part of a program of cultural and linguistic preservation and outreach, including learning models employed by other at-risk languages in Cape Breton, such as Scottish Gaelic.

This paper explores how such efforts can contribute to a larger attempt to foster viable, locally driven community economic development (CED) initiatives. What suite of public policies and development priorities would aid and complement such work?

This study will be of interest to Polish linguistic and cultural educators in other long-standing Polonia communities that are situated outside major metropolitan centres.

Keywords: Cape Breton, Nova Scotia, St. Mary's Polish Church, Polish Village Hall, Polonia in Canada, Polish language transmission